

PRZEGLĄD PRAWA ADMINISTRACYJNEGO

(4)2021 • DOI: 10.17951/ppa.2021.4.155-158

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

KAROL DĄBROWSKI

karol.dabrowski@umcs.pl

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-4513-3873>

Sztuczna inteligencja a tworzenie prawa
– refleksje na kanwie artykułu Mirko
Pečariča “Lex Ex Machina: Reasons
for Algorithmic Regulation” (“Masaryk
University Journal of Law and Technology”
2021, vol. 15(1), s. 85–117, DOI: [https://
doi.org/10.5817/MUJLT2021-1-4](https://doi.org/10.5817/MUJLT2021-1-4))

*Artificial Intelligence and Law-Making – Reflections on the Basis of
Mirko Pečarič’s Article “Lex Ex Machina: Reasons for Algorithmic
Regulation” (“Masaryk University Journal of Law and Technology” 2021,
vol. 15(1), pp. 85–117, DOI: <https://doi.org/10.5817/MUJLT2021-1-4>)*

Mirko Pečarič poddał analizie problem zaprzęgnięcia sztucznej inteligencji do przewidywania skutków tworzonego prawa. Innymi słowy, tworzenie oceny skutków regulacji prawnych może odbywać się z wykorzystaniem algorytmów. Nicco wyprzedzając myśl M. Pečariča, uważam, że wręcz powinno, ponieważ

– tak jak stwierdził – tradycyjny sposób tworzenia prawa konstruuje formalnie rzeczywistość, programuje przyszłość, normy prawne stanowią narzędzie zmiany społecznej, ale zawsze istnieje margines błędu wywołany upływem czasu między uchwaleniem prawa, jego wejściem w życie i stosowaniem.

Autor swoje rozważania rozpoczął od nawiązania do koncepcji naukowego planowania, w tym od H. Fayola. Zaznaczył następnie, że przy masowym współcześnie korzystaniu z analityki predyktywnej nie weszła ona jeszcze w obszar legislacji. Sztuczna inteligencja – jak wywodzi – mogłaby pomóc kreślić scenariusze rozwoju prawa. Co więcej, algorytmy, analizując masowo zachowania społeczne, mogłyby podpowiadać, jakie zmiany w już istniejącym prawie należy wdrożyć.

Jest to interesujący argument. Można sobie wyobrazić, że algorytmy „wiedząc”, ilu ludzi w mediach społecznościowych nawołuje do ograniczenia używania materiałów pirotechnicznych, jak kształtuje się popyt i podaż oraz import tzw. petard i fajerwerków oraz jaki jest ich negatywny zasięg oddziaływania na zwierzęta (analiza danych satelitarnych liczby ptaków wzbijających się w powietrze, ilości martwych zwierząt przekazanych do utylizacji w zakładach gospodarki komunalnej, liczby zwierząt odłowionych do schronisk, liczby wypadków z udziałem zwierząt w noc sylwestrową), mogłyby pomóc w lepszym uzasadnieniu np. zakazu stosowania takich materiałów w promieniu 10 km od terenów leśnych, ogrodów zoologicznych, obszarów przyrody chronionej itd. Tak samo można by uczynić odnośnie do zakazu sprzedaży alkoholu wysokoprocentowego w butelkach (naczyniach) o określonej objętości, tak by zmniejszyć zjawisko zaśmiecania przestrzeni publicznej popularnymi „małpkami”.

M. Pečarič trafnie podniósł, że nauka prawa nadal opiera się na logicznym determinizmie, wywodzącym się z podstaw logiki elementarnej. W dydaktyce prawa pomija się bowiem założenia logiki wielowartościowej, mimo że – jak słusznie zaznaczył – elementy ocenne są w prawie obecne wraz z klauzulami generalnymi. Prawnicy nie potrafią jednak przez to wykorzystać w pełni właściwości systemu prawa.

Zdaniem M. Pečariča legislacja przypomina grę losową, gdy rządzący usiłują zarządzać nieznaną przyszłością, bazując na – jak sądzą – rozpoznanej i zrozumiałej teraźniejszości. Udają przy tym, że skutecznie zajęli się problemami niejasnej przyszłości, która i tak zdeterminuje ustanowione przez nich reguły w konkretnych okolicznościach. Przypomina to nieco kwadraturę koła. Poza tym nawet demokratyczny sposób tworzenia prawa nie gwarantuje jego jakości, a prawo powinno być elastyczne. Warto więc posłużyć się systemami wspomagania decyzji. Algorytmy – jak dowodzi M. Pečarič – mogą pomóc również w zapewnieniu równości prawa, a tym samym ograniczyć zjawisko „reprodukcji” nierówności i utrwalania nierówności ekonomicznej, co jest szczególnie widoczne

w prawie podatkowym. Autor trafnie w zakończeniu podniósł, że żaden system nie jest doskonały, a więc „algorytmiczny” system prawa też taki nie będzie.

Algorytmy nie muszą służyć wyłącznie do przewidywania skutków stosowania prawa, mogą bowiem być wykorzystane także do projektowania *soft law*, zwłaszcza w zakresie interwencji behawioralnych. Algorytmy uczące się budowałyby „samoadaptujące się prawodawstwo”. Zauważmy, że współczesne prawo nie ma wbudowanego „autopilota”, który by wyłączał stosowanie danych instytucji prawnych w sytuacji, gdy poziom ludzkiej krzywdy przekroczyłby dopuszczalny poziom (o ile w ogóle jakiś wskaźnik cierpienia jest dopuszczalny). Nie zwalczono praktyk „dzikiej prywatyzacji” pomimo spalenia żywcem Joanny Brzeskiej. Nie zmieniono procedur orzekania o stopniach niepełnosprawności pomimo absurdalności wydawania orzeczeń na czas określony osobom, które straciły kończynę (tak jakby ucięta noga miała im w magiczny sposób odrosnąć). Nie zaprzestano kierować spraw rodzinnych do opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów pomimo fałszywości ich opinii. Ludzki ustawodawca nie spełnia więc swojej roli. Rości sobie prawo do kontrolowania ludzkiego życia, ale go nie chroni.

W przypadku tekstu M. Pečariča otrzymujemy poważną rozprawę z odniesieniami do dzieł filozoficznych. Autor podejmuje różne wątki, np. odpowiedzialności odszkodowawczej za działania sztucznej inteligencji. Przedstawia przy tym ramy teoretyczne problemu, trudniejsze do streszczenia, a łatwiejsze do interpretacji. Uważam jednak, że jest to zaleta recenzowanego artykułu. Dzięki temu czytelnik może sam poszukać dodatkowych rozwiązań. W moim odczuciu M. Pečarič w zbyt małym stopniu podkreślił ryzyka płynące z zastosowania sztucznej inteligencji. Osobiście nasuwa mi się pytanie: A co jeśli algorytmy zaczną klasyfikować ludzi w sposób skrajnie utylitarny? Przywołanie przez niego praw robotyki Asimowa wydaje się być pójściem na skróty.

Zastanawiam się też, czy M. Pečarič nie zatrzymał się w połowie drogi. Pytanie, czy algorytmy powinny nie tylko przygotowywać oceny skutków regulacji prawnych, ale nawet tworzyć prawo, moim zdaniem jest jak najbardziej zasadne. Wbrew pozorom pomysł tworzenia prawa przez sztuczną inteligencję, z ograniczeniem roli parlamentu, jako ekspozytury suwerena do akceptacji zaproponowanych rozwiązań, wcale nie jest aż tak nonsensowny, jakby mógł się wydawać.

Proces legislacyjny, zwłaszcza w Polsce, jest patologią. Przepisy nie dość, że nie odpowiadają na potrzeby społeczne, to jeszcze szkodzą obywatelom. Mnożą się sprzeczności w systemie prawa, władza publiczna jest nieprzewidywalna i niesprawiedliwa, a fundusze publiczne są marnowane. Być może jedynym wyjściem czy możliwością zapanowania nad sytuacją jest oddanie procesu kreacji norm prawnych w ręce sztucznej inteligencji. Być może dopiero ona będzie w stanie odszukać wzajemnie wykluczające się odesłania w prawie, poddać analizie nie-spójne i precedensowe orzecznictwo, przeliczyć koszty i zyski wdrożenia nowych

regulacji, wskazać na regulacje, które są bezsensowne i niepotrzebne do podejmowania na danym szczeblu władzy oraz zaproponować rozwiązania korzystne nie tylko dla ludzi, ale i dla przyrody ożywionej i nieożywionej. Sztuczna inteligencja mogłaby, co ważne, odideologizować proces tworzenia prawa, a zatem uczynić go nie tylko mniej podatnym na wpływy pozaprawnych systemów norm (z jednej strony ktoś mógłby powiedzieć, że przecież eutanazja osób nieuleczalnie chorych jest „efektywna”, ale z drugiej strony cały system prawa opiera się na ideologii praw człowieka), lecz także zwyczajnie bardziej obiektywnym.

Niestety, oddanie procesu decyzyjnego w ręce sztucznej inteligencji mogłoby być wygodne dla rządzących. W epoce „sondażokracji” politycy zamiast krytycznego myślenia potrzebują prostych rozwiązań, które mogliby zakomunikować na konferencjach prasowych. Bazując na komputerowej analizie zachowań, preferencji, postaw i poglądów wyborców, popartych autorytetem ekspertów, nie musieliby szukać racjonalnego uzasadnienia dla swoich decyzji. Rządy algorytmów mogą więc stać się nieodległą przyszłością. Możliwe jednak, że nie taką, jakbyśmy sobie tego życzyli.

Abstract: Artificial intelligence has a stable position in the legal system. We speak about “electronic persons”, “autonomous entities”, the impact of artificial intelligence on labor law, and liability for autonomous vehicles. Therefore, the use of artificial intelligence in the legislative process should not raise any doubts. In an interesting article, Mirko Pečarič presented the legal and philosophical context of using algorithms to create regulatory impact assessments. Artificial intelligence can help sketch scenarios for the development of law and thus be helpful in the creation of legal policy.

Keywords: Mirko Pečarič; artificial intelligence; legal system; algorithms

Abstrakt: Sztuczna inteligencja zajmuje już trwale miejsce w systemie prawa. Mówi się o „osobach elektronicznych”, „bytach autonomicznych”, wpływie sztucznej inteligencji na prawo pracy, odpowiedzialności za pojazdy autonomiczne. Wykorzystanie sztucznej inteligencji w procesie legislacyjnym nie powinno więc budzić wątpliwości. Mirko Pečarič w interesującym artykule przedstawił prawny i filozoficzny kontekst wykorzystania algorytmów do tworzenia oceny skutków regulacji prawnych. Sztuczna inteligencja może pomóc w kreśleniu scenariuszy rozwoju prawa, a tym samym być przydatna w tworzeniu polityki prawa.

Słowa kluczowe: Mirko Pečarič; sztuczna inteligencja; system prawa; algorytmy